Nr 9. wrzesień 1925. Rok V.

OKÓLNIK

ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY DLA PATRONATÓW

Prenumerata: rocznie . . . . 2 Złote, kwartalnie . . . —·50 gr.

Redakcja i Administracja: Tarnów, Chyszowska 5.

Konto czekowe P. K. O. Kraków — — Nr. 401.068. — —

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem.

NA WRZESIEŃ.

1) Stowarzyszenia przez lato się porozłaziły... Nie było i czasu. To odpust, to inne zajęcia, to wakacje. Zaraz z początkiem września najwyższy czas pozbierać porozrzucane graty — Zarząd trzeba zwołać, zebranie gorąco zapowiedzieć — patronat skupić, plan ustalić i w Imię Boże ciągnąć — Czcigodni Pracownicy.

2) Chodzi o najmłodszych — starszych i najstarszych z młodzieży.

Najmłodsi to ci, co szkołę opuścili, pastuszkami są lub luzem za jabłkami chodzą i konie w nocy paszą. Dużo ich jest we wsi? Możeby dobrze było ich osobno sprosić, po przyjacielsku porozmawiać, do serca przytulić i związać (nie nogi) stowarzyszeniem. To najlepszy i właściwy nasz materjał.

Starsi to ci, co do wojska teraz idą. Wielkie ich trudności czekają. Wartałoby ich pożegnać gorąco, po ojcowsku, publicznie, w kościele i na sali, dać pamiątkę, utrzymać korespondencję. Przechodzą szkołę ognia.....

Najstarsi to ci, co się pożenili: Musi się ich skupiać, choć raz na miesiąc, choć na pół godziny zbierać, stowarzyszeniem ich zainteresować, przekonania w nich katolickie pogłębiać, do czynu wzniosłego, katolickiego, wogóle pożytecznego w gminie zachęcać, prasę katolicką przez nich szerzyć — myśl społeczną, polityczną, parafjalną przez nich urabiać. Trzeba na daleką metę strzelać, szeroko i pogodnie mieć oko otwarte.

Każda myśl dobra w parafji winna mieć w Patronie i w tych świeckich współpracownikach z ludu przyjaciół, protektorów i obrońców.

Reszta w apelu wstępnym do druhów w ich Okólniku za wrzesień.

Takie myśli przewodnie wprowadzimy w życie w tym okresie: 1) Współpraca ze świeckimi. 2) Sejmiki rodzicielskie w sprawach stowarzyszenia. 3) Kurs oświatowy, czy zawodowy. 4) Żonatych, dawnych druhów skupić. 5) Okólnik dokładnie czytać i w czyn przelewać.

NASZE BŁĘDY.

Choć bolą, trzeba je wytknąć; z wyrozumiałością i dyskrecją, ale trzeba. Nawzajem prosimy wytknąć błędy Sekretarzowi. Za tę przysługę z góry już dziękuję. Bo o cóż, Bracia i Czcigodni Pracownicy

duchowni i świeccy chodzi, jak nie o tą szlachetną dumę, by dzieło nasze — do najwyższej doprowadzić doskonałości! Będziemyż się więcej dąsać na słuszną uwagę?

1. **Błędem jest nie przyjmować uwagi** i gniewać się o krytykę. Nie ma Związek pretensji do nieomylności niechże i Patronowie tego przywileju sobie nie uzurpują.

Nikomu na myśl nie przychodzi, dokuczać—jest to zbyt niskie i małostkowe. Wszystko między nami niech płynie z miłości i ukochania wielkiej sprawy.

2. **Błędem jest — zaokrąglać robotę**, do czego wielu Patronów zdradza skłonność. Rozumiem zaś to w ten sposób, że ci chcieliby zaraz po kilku zebraniach oglądać skutki swej pracy i to nadzwyczajne.

A jeśli ich nie widzą, denerwują się, zrażają, wyzywają wszystkich i wszystko. Gorzej, bo niektórzy już a priori chcą mieć chłopców dobrych jeśli więc, który z nich co „zwojuje" — wylewają swą niechęć na całą młodzież, zasady organizacyjne — nawet na sekretarza (w tym wypadku Bogu ducha winnego). Niechże pamiętają, że dopiero mają za cenę lat trudu, niepowodzeń wyrobić elitę — wyraźnie mówię, — elitę.

3. **Błędem jest stowarzyszenie tylko założyć** — i żądać, żeby samo szło. A jak „nie idzie" albo gdzieindziej »idzie« — złorzeczyć Związkowi i całemu światu (tylko nie sobie).

Tyle warto stowarzyszenie, ile trudu wlał swego weń Patron, albo innemi słowy: takie stowarzyszenie, jaki Patron.

Dopisek: Ci krytykują, którzy sami nic nie robią. Mogę na to przysiąc. Im kto więcej pracuje, tem mniej krytykuje. Dlatego takich krytyków musi spotkać taka odpowiedź: Jeśli Pan lub ksiądz Proboszcz lub Dobrodziej będzie pracował co najmniej 5 lat i duszę swą w pracę włoży, ale tę duszę roztropną, to możemy nad tem zagadnieniem dyskutować.

4. **Błędem jest pracować w stowarzyszeniu a nie mieć planu.** Co za ironja: domagamy się planu od budowniczego, gospodarza na roli, kaznodziei na ambonie, nauczyciela w szkole, a nie mamy zgoła planu w wychowaniu młodzieży pozaszkolnej, w ramach organizacji. — My robimy wszystko dorywczo, chaotycznie. I potem dziwimy się marnym skutkom naszej pracy.

Jaki taki sumienny i roztropny wychowawca w stow. powie sobie tak:

Będą zebrania — 2 razy w miesiącu — kiedy — o godzinie — gdzie —

Z uroczystości religijnych trzebaby urządzić — wspólny występ w procesji Różańc. — dobrze — nawet b. wybitnie urządzić Święto Młodzieży w listopadzie. W tą niedzielę postaram się, by przystąpili do wspólnej Komunji św. To omówię z nauczycielem, tamto z zarządem, jeszcze tamto na zebraniu.

To podniosę ja — tamto Zarząd — jeszcze tamto kto inny — do współpracy przygotuję sobie: z nauczycielstwa z tej wsi — tą osobę — do tego celu; do tamtej sprawy — drugą.

Musimy się porozumiewać, więc co dwa miesiące posiedzenie Patronatu. Musimy mieć jasną ewidencję, ilu chłopców nie należy do stow. których by można pozyskać — W tym czasie w tą niedzielę obrobić kazanie do rodziców — a w tą do młodzieży. Rekolekcje dla chłopców urządzę w listopadzie i zaproszę ks....... a jeśli się nie zgodzi — to ks.......coś dla dziewcząt w poście. Myślę też o rekolekcjach dla rodziców wtedy ...... Omówię swoje plany ze Związkiem. Odczego jest? Za darmo go utrzymuję? Niech no coś doradzi . . . . ot — gotowy szkic planu.

Czy to tak straszne?... kosztuje 1 godzinę całego rozważania wieczorem

po pracy. Jeśli jeszcze, Utajony Sąsiad te plany zatwierdzi — znakomicie. Czekam burzy po ogłoszeniu tego artykułu... Nadstawię plecy, byle robota szła. *R.*

Jak prowadzić dorastającą młodzież do Chrystusa?

W poprzednim Okólniku pisaliśmy: Jak w młodzieży dorastającej wyrobić katolicki pogląd na świat? Ciekawym, który z Patronów 1) czytał ten artykuł, 2) wykorzystał rzucone myśli...

Zapewne czytającemu nasunęły się inne myśli — dlaczego nie podzielił się temi uwagami ze Związkiem? Dlaczego nie otworzyć w Okólniku na ten temat dyskusji? Co za przyjemność, gdyby 20—50 Patronów doświadczonych snuło na łamach Okólnika swojego dyskusję na tak piękne tematy! Kiedy doczekamy się tego cudu?...

2. Dziś poruszamy drugie zagadnienie, jak w nagłówku.

P. Jezus mówił o sobie: „Jam jest Droga, Prawda i Żywot". Chrystus podaje się nam jako wzór i nauczyciel. Ta była nauka i Apostołów, — np. św. Paweł pisze do Galatów: (IV. 19.) „ażeby w nas był Chrystus wykształcony", Chrześcianin, to tyle znaczy, co „alter Christus". To więc winno być zadaniem duszpasterza i wychowawcy młodzieży: „Parvulos ad Christum trahere!

Kto ma wychować, musi mieć w głowie wzór, obraz, ideał, według którego ma wychowywać. Tak malarz lub budowniczy mają w głowie czy przed oczyma wzory. Co to za wychowawca, co nie ma żadnego wzoru? Dla katolickich wychowawców może być tylko jeden wzór, jeden ideał: Chrystus: i jeden cel: Chrystus! Czyli: prowadzić młodzież (i parafję) do Chrystusa, przez naśladowanie Chrystusa. Trzeba Go przedstawić młodym umysłom, jako prawdziwego Boga i Człowieka, Założyciela Kościoła św., jedynie prawdziwego, z którym On dalej żyje, jako Zbawca nasz i Nauczyciel.

Więc najpierw przedstawić Chrystusa jako prawdziwego Boga. Musi młodzież o tem wiedzieć, w tą prawdę wierzyć, a ta wiara musi chwycić duszę żywymi korzeniami, musi o tem młodzieniec dorastający pamiętać. Jakże do tego się zabrać i przeprowadzić?

Napewno nie drogą szkolną, cytowaniem punktów dowodów z dogmatyki czy apologetyki — ale wziąć go za rękę i zaprowadzić go do Ewangelji św., czytać z nim np. jedną Ewangelję, zagłębiać się w każdym ustępie, w jej ujęciu prostem a tak doniosłem...

Ale jak się ma u nas, w pracy wśród młodzieży wiejskiej dorastającej z Pismem św? Nie wiem, a raczej wiem napewno, że ani jedno stowarzyszenie nie wpadło na myśl czytania na zebraniu Ewangelji św. — ba, ani jedno nie ma w swojej bibljotece największej, najpiękniejszej książki na świecie — Pisma św. w przystępnem wydaniu! Ironja! Jeden z patronów pisze, że wykłada dorosłym młodzieńcom Stary Zakon i pilnie słuchają — jakby chciwie słuchali Ewangelji św., pięknie, z ciepłem, z miłością i wiarą tłumaczonej! Na kanwie Ewangelji św., cudów, przypowieści, faktów, osób ewangelicznych, zdarzeń, wyrasta Najświętsza Osoba — Boga-Człowieka. Osoba realna, mocna, pociągająca ku Sobie, Wszechmocna, Twórcza, Miłosierna, działająca na rozum, pociągająca serce i wolę młodzieńca wierzącego. Chrystus bowiem wczoraj i dawniej ten sam! Cel nasz Jezus przybliżyłby się do nas, stałby się wyrazistszym, ukochanym, jako Jeden z pośród nas. A Jego nauka? Nie ta sucha, szorstka, urzędowa, ale ciepła, boska, nieomylna... Czy trudno byłoby po takiej lekcji iść razem ze stowarzyszeniem przed ołtarz i po-

wiedzieć: wierzę i w tej wierze żyć i umrzeć pragnę... Kocham, swem młodzieńczem sercem kocham swój Ideał — Boga...

Jeżeli zaś weźmiemy inne księgi Pisma św., to w Dziejach Apostolskich, w Listach św. Pawła, znajdziemy plastyczną naukę o Kościele kat., o prymacie, o życiu pierwszych chrześcian, o cnotach chrześciańskich, tak aktualne zagadnienie dzisiaj....

Trzeba ułatwić nabycie Pisma św. wydania z komentarzem, taniego, trzeba nie urzędowo, nie z musu, ale na ochotnika zaprosić do czytania kilku zdań z Ewangelji św. i pociągnąć naprzód ich za język, co rozumieją z przeczytanego ustępu, jaką myśl kryją te słowa, jaką naukę podają, a potem samemu uchwycić wątek i nawiązać do czasów dzisiejszych... Ale trzeba się przygotować... Ciąg dalszy nastąpi.

OGŁOSZENIA.

1. Księgarnia Połanieckiego we Lwowie — zupełnie gratis ofiarowała 50 książek b. pożytecznych — dla Związku. Pan X. Y. sędzia w Tarnowie — 60 powieści Kraszewskiego. Warto polecić szlachetną księgarnię — pani kier. **Fuxówna** ofiarowała 15 książek.

Mój Boże, ile to leży bez użytecznie ładnych książek w naszych bibljotekach na plebanjach i wikarówkach! I nikt z nich nie korzysta i może nie będzie korzystał....

Któż z Czcigodnych Braci zdobędzie się na rewizje swojej bibljoteki i odłożenie połowy już to dla bibljoteki stow. miejscowego, już to odeśle do Związku a Związek je wykorzysta..... Świeccy — mi dali — 110 książek....... Czy nie mam racji.?...

2. Sekretarz wreszcie zwolnił się z obowiązków szkolnych — będzie mógł całą duszą oddać się stowarzyszeniom. Ma w planie szereg odwiedzin, kursów parafjalnych konferencji i urządzeń.

Którzy z X.X. Proboszczów sami zaproszą go na kurs do swej parafji ?

3. Kinośmy kupili objazdowe — kompletne. Jeden z druhów będzie operator, drugi zaś będzie wygłaszał do młodzieży i do starszych przemówienia na temat naszego statutu a po przedstawieniu będzie mógł służyć stowarzyszeniu.

Regulamin, normujący warunki przedstawień — później załączymy.

Przekonani jesteśmy, że Księża i Nauczycielstwo, oraz stowarzyszenia przyjmą z radością tę wiadomość i ułatwią to niezwykłe przedstawienie dla ludu u siebie.

4. Sekretarjat nabył maszynę do pisania, dzięki temu, że jeden z księży Proboszczów przystąpił na wygodnych dla nas warunkach do spółki.

5. Przeniesionych księży Patronów jeszcze raz b. uprzejmie prosimy o zajęcie się stowarzyszeniami na swych placówkach.

6. Ustały zupełnie dobrowolne datki na cele Związku zeszła z pamięci uchwała, że sekretarzowi zwraca się same koszta podróży.

A naprawdę wierzcie, że Związek każdego grosza potrzebuje....

Również nie wszyscy zapłacili II-półrocze Okólnika i długi jakie nie wyrównali. Tym posłaliśmy urgensa.

7. Przygotowujemy na wrzesień konferencję dla księży, udzielających młodzieży rekolekcyj. Bardzo prosimy w niej o wzięcie udziału.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Redaktor odp. ks. Rogóż.

W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.